

Adam Szpunar

Przedawnienie roszczenia o rentę odszkodowawczą

Palestra 16/6(174), 3-13

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Przedawnienie roszczenia o rentę odszkodowawczą

Celem artykułu jest omówienie zagadnień wiążących się z przedawnieniem roszczeń o rentę (art. 444 § 2 i 446 § 2 k.c.). Autor omawia ustawowe terminy przedawnienia roszczeń z tytułu czynów niedozwolonych (art. 442 k.c.), a następnie zastanawia się nad ich zastosowaniem do renty odszkodowawczej, analizując zarazem orzecznictwo w tej materii. Analiza ta ma częściowo charakter krytyczny.

Problematyka przedawnienia roszczeń z tytułu szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym jest bardzo złożona. Wśród wielu przyczyn wywołujących ten stan rzeczy bodaj najważniejszą rolę odgrywa istnienie różnych terminów przedawnienia, które zązębiają się wzajemnie. W dziedzinie tej krzyżują się zresztą różne motywy legislacyjne, najczęściej trudne do pogodzenia. Ażeby uprościć rozważania, pominę w nich sprawę terminów przedawnienia przewidzianych w ustawodawstwie szczególnym. Przypomnijmy najważniejsze punkty obecnego unormowania¹.

W zasadzie roszczenie odszkodowawcze ulega przedawnieniu z upływem lat 3 od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (art. 442 § 1 zd. 1 k.c.). Jak wiadomo, ustalenie początku biegu tego przedawnienia budzi od dawna wątpliwości w nauce i orzecznictwie. Będzie o nich mowa w dalszym toku wywodów. Roszczenie z tytułu czynu niedozwolonego przedawnia się w każdym wypadku z upływem 10 lat, licząc od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę (art. 442 § 1 zd. 2 k.c.). Okoliczność, że to samo roszczenie podlega jednocześnie dwóm różnym terminom przedawnienia, stwarza wiele komplikacji. To samo można powiedzieć o istnieniu w prawie polskim ważnego wyjątku od przytoczonych zasad. Ochrona poszkodowanego jest intensywniejsza, jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku. Roszczenie takie ulega zawsze przedawnieniu z upływem 10 lat, licząc od dnia popełnienia przestępstwa (art. 442 § 2 k.c.). Jest wtedy rzeczą obojętną, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Po tych uwagach wstępnych możemy ustalić zakres naszych rozważań.

¹ Zmiany w dotychczasowym stanie prawnym są nieistotne (przepis art. 442 k.c. powtarza niemal dosłownie sformułowania art. 283 k.z.). Okoliczność ta pozwala na wykorzystanie bogatego dorobku nauki i orzecznictwa, wykształconych na gruncie dawnego prawa. Trzeba oczywiście pamiętać, że przedawnienie w art. 283 § 3 i 4 k.z. wynosiło początkowo 20 lat. Termin ten został przekształcony na 10-letni (art. III przep. wpraw. p.o.p.c. z 1950 r.). Dlatego musimy bardzo ostrożnie korzystać z wypowiedzi przedstawicieli dawniejszej doktryny (zwłaszcza Longchamps). Warto także zaznaczyć, że w tej dziedzinie naruszona została zgodność między prawem cywilnym a karnym. O przedawnieniu karalności mówi obecnie art. 105 k.k., który przewiduje terminy od 5 do 20 lat, w zależności od charakteru popełnionego przestępstwa.

Jak wiadomo, przepisy o czynach niedozwolonych przewidują przyznanie renty tytułem odszkodowania w dwóch wypadkach, niezmiernie doniosłych w praktyce. Renta więc należy się poszkodowanemu, jeżeli utracił on całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość (art. 444 § 2 k.c.). Po drugie, wymienionym w ustawie osobom przysługuje pod pewnymi warunkami roszczenie o rentę w razie śmierci bezpośrednio poszkodowanego (art. 446 § 2 k.c.). W sprawie przedawnienia roszczeń o rentę odszkodowawczą musimy przeprowadzić szereg rozróżnień.

1. Jak wiadomo, początek trzechletniego terminu został oznaczony nieco odmiennie aniżeli przy przedawnieniu unormowanym na zasadach ogólnych (por. zwłaszcza art. 120 k.c.). Początek biegu przedawnienia z art. 442 § 1 zd. 1 k.c. jest uzależniony od dowiedzenia się przez poszkodowanego o powstaniu szkody i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Panuje zgoda co do tego, że obie przesłanki muszą występować łącznie. Ustawa chroni w ten sposób interesy poszkodowanego, stwarzając przywilej na jego korzyść. Ma to doniosłe znaczenie w zakresie naszych rozważań które dotyczą tzw. szkody na osobie (wynikłej z uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia). Zdarza się przecież, że poszkodowany nie zdaje sobie początkowo sprawy z charakteru szkody lub nie zna osoby odpowiedzialnej. Chociaż roszczenie jest w zasadzie wymagalne, poszkodowany nie może wystąpić z nim przeciw osobie obowiązanej do naprawienia szkody. Ten motyw legislacyjny przemawia bardzo silnie za rozwiązaniem przyjętym przez ustawodawcę polskiego. Zastanówmy się obecnie nad najważniejszymi kwestiami wiążącymi się z oznaczeniem początku biegu przedawnienia w interesującej nas dziedzinie.

Ustalenie, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie, jest bardzo często źródłem wątpliwości. Trzeba pamiętać, że szkoda na osobie z natury swej ma charakter dynamiczny i podlega zmianom. Wspomniane trudności występują szczególnie wyraźnie przy roszczeniu z art. 444 § 2 k.c., którego celem jest naprawienie szkody ciągłej, mającej powstać w przyszłości². Wyliczenie wszystkich możliwych sytuacji byłoby bezcelową kazuistyką i dlatego ograniczę się do kilku uwag natury ogólnej.

W zasadzie decyduje chwila, w której poszkodowany dowiedział się o całkowitej lub częściowej utracie zdolności do pracy zarobkowej czy o zmniejszeniu się widoków powodzenia na przyszłość. Tak samo należy ocenić dowiedzenie się przez daną osobę o okolicznościach uzasadniających zwiększenie jej potrzeb. Ustalone dziś orzecznictwo przyjmuje, że dostateczną przesłankę stanowi już sama świadomość poszkodowanego o doznanej szkodzie. Poszkodowany musi wiedzieć o istnieniu szkody w ogóle, choćby nie znał jeszcze bliżej jej rozmiarów. Rozwijając tę myśl, orzecznictwo dochodzi do następującej konkluzji. Otóż poszkodowany wie o powstaniu szkody już w chwili, gdy zdaje sobie sprawę z ujemnych następstw danego zdarzenia. Stanowisko to znalazło szczególnie jasny wyraz w uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 11.II.1963 r.³, która stwierdziła w uzasadnieniu, że rzeczą poszkodowanego jest zbadać rozmiary szkody, jeżeli powziął o niej wiadomość. Bieg przedawnienia rozpoczyna się od chwili, w której poszkodowany do-

² Por. A. Szpunar: Roszczenie małoletniego o rentę wypadkową, NP nr 4/1968, s. 529.

³ OSNCP 1964, poz. 87. Uchwała ta dotyczyła bezpośrednio zagadnienia roszczenia o rentę uzupełniającą. Przecinając spory na ten temat, stwierdziła ona, że przedawnienie biegnie, chociażby nie została jeszcze prawomocnie rozstrzygnięta sprawa świadczeń z tytułu ubezpieczenia społecznego.

wiedział się o poniesieniu trwałego uszczerbku na zdrowiu. Bez znaczenia jest okoliczność, kiedy dowiedział się o wysokości należnego mu odszkodowania.

Stanowisko takie jest niewątpliwie słuszne i dlatego należy odrzucić próby dowolnego przedłużania terminu przedawnienia, jakie występowały w odosobnionych orzeczeniach⁴. Decyduje zatem świadomość faktu powstania szkody i od tej chwili rozpoczyna się bieg przedawnienia. Bez znaczenia jest okoliczność, że szkoda dalej się rozwija lub powiększa. Rozmiary szkody wywołanej uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia podlegać będą w przyszłości wahaniom, co jest zjawiskiem naturalnym, dającym się z góry przewidzieć.

Może się zdarzyć, że po pewnym czasie ujawniają się nowe skutki uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, nie znane początkowo (np. cierpienia, które wydawały się przemijające, przerodziły się następnie w ciężką, chroniczną chorobę). Mamy wtedy do czynienia z nową, odrębną szkodą. Przyjąć należy, że bieg przedawnienia 3-letniego rozpoczyna się dopiero od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o powstaniu tej nowej szkody⁵.

Stanowisko takie zajmuje ustalona judykatura. Chronologicznie rzecz biorąc, na pierwszym miejscu należy wymienić orzeczenie SN z dnia 21.XI.1945 r. (OSN 1948, poz. 30). Sąd Najwyższy podkreślił w nim, że przedawnieniu nie ulega roszczenie o naprawienie szkody, o której poszkodowany nie wiedział (tym bardziej gdy nawet nie mógł o niej wiedzieć). Dotyczy to nieprzewidzianych następstw czynu niedozwolonego, które ujawniają się dopiero później. Termin przedawnienia biegnie od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o tych następstwach. Nieco inne stanowisko zajął SN w orzeczeniu z dnia 16.IV.1957 r. (OSN 1958, poz. 45), a sformułowana przez Sąd Najwyższy teza brzmi dość enigmatycznie: „Przedawnienie dotyczy całości szkód, tj. wszystkich następstw czynu niedozwolonego, które w chwili otrzymania wiadomości o szkodzie dały się przewidzieć”.

Omawiane zagadnienie występuje szczególnie jasno na tle następującego stanu faktycznego⁶: Powód uległ pobiciu w 1956 r. i uzyskał wynagrodzenie tej szkody. W 1962 r. okazało się, że wskutek tego pobicia powód stał się trwale niezdolnym do pracy. Otóż termin 3-letniego przedawnienia biegnie dopiero od dnia, w którym ujawniły się nowe skutki czynu niedozwolonego, powodujące trwałą utratę zdolności do pracy. Zakładamy naturalnie, że istniał normalny związek przyczynowy (art. 361 § 1 k.c.) między uszkodzeniem ciała a utratą zdolności do pracy zarobkowej. Sprawa ta nastrocza wiele wątpliwości w praktyce.

W związku z tym nasuwa się refleksja natury ogólnej. Łatwo jest podać przykład ujawnienia się nowej szkody, której nie można było przewidzieć w chwili uszkodzenia ciała. Np. wskutek uderzenia nastąpiła utrata wzroku w jednym oku; poszkodowany przystosował się do tego i nadal pracował zawodowo. Po dłuższym czasie nastąpiła utrata wzroku w drugim oku, wskutek czego poszkodowany jest całkowicie niezdolny do pracy zarobkowej i musi korzystać z pomocy innej osoby⁷. Nie ulega wątpliwości, że bieg terminu roszczenia o rentę rozpoczyna się dopiero od chwili dowiedzenia się o nowej szkodzie.

⁴ Por. K. Piasecki: Przedawnienie roszczeń z tytułu szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, „Palestra” nr 12/1963, s. 31.

⁵ Tak słusznie S. G a r l i c k i: Odpowiedzialność cywilna za nieszczęśliwe wypadki, 2 wyd., Warszawa 1971, s. 490.

⁶ Takim stanem faktycznym zajmował się wyrok SW dla m. st. Warszawy z 26.I.1965 r. (PIP nr 1/1966 z głosem Z. Policzekiewicz-Zawadzkiej). Sąd Wojewódzki uznał, że powód dowiedział się dopiero w 1962 r. o ujemnych następstwach czynu niedozwolonego, które ujawniły się wtedy. Por. także orzeczenie SN z dnia 24.IX.1971 r. (OSNCP 1972, poz. 95).

⁷ Por. uchwałę składu siedmiu sędziów SN z dnia 21.XI.1967 r. (OSP i KA 1968, poz. 234 z głosem A. Szpunara).

W praktyce granice są jednak płynne. Można to zilustrować przykładem choroby, która rozwija się stopniowo przez dłuższy czas. Zagadnienia tego dotyczy orzeczenie SN z dnia 17.XI.1967 r. (OSNCP 1968, poz. 146), którego implikacje sięgają dalej, aniżeli wynika to z brzmienia tezy mówiącej tylko o chorobie zawodowej. Sąd Najwyższy podkreślił słusznie, że przedawnienie zaczyna biec od chwili, gdy poszkodowany dowiedział się ze źródeł kompetentnych (tj. od lekarzy) o istocie swego schorzenia oraz o przyczynach mogących wywołać ten stan chorobowy. Dopiero świadomość tych elementów wyczerpuje dyspozycję ustawy.

W ujęciu uproszczonym można sformułować tezę, że szkoda wynikająca z czynu niedozwolonego stanowi pewną całość. Jeżeli nastąpiło powiększenie się rozmiarów szkody już istniejącej, przedawnienie z art. 442 § 1 zd. 1 k.c. nie rozpoczyna biec na nowo. Istnieje możliwość żądania zmiany renty (art. 907 § 2 k.c.) w razie zwiększenia się już istniejącej szkody. Inaczej natomiast wypadnie rozstrzygnięcie, gdy mamy do czynienia ze szkodą odrębną, której nie można było przewidzieć w normalnym toku wydarzeń. Ma to szczególne znaczenie w razie rozstroju zdrowia, ponieważ częstokroć ujawnia się on dopiero po kilku latach od zdarzenia stanowiącego czyn niedozwolony.

Przejdźmy do omówienia przedawnienia roszczenia o rentę osób bliskich (art. 446 § 2 k.c.). Rozróżnienie między rentą obligatoryjną a fakultatywną nie ma znaczenia w interesującej nas dziedzinie. Można ogólnie powiedzieć, że o przedawnieniu roszczeń decyduje chwila, w której osoby uprawnione dowiedziały się o szkodzie. W związku z tym niezbędne są dwie uwagi.

Po pierwsze, roszczenie z art. 446 § 2 k.c. ma charakter samodzielny i powstaje wprost na rzecz każdej z osób uprawnionych. Mamy więc do czynienia z wielością roszczeń odszkodowawczych⁸. Dlatego bieg przedawnienia z art. 442 § 1 zd. 1 k.c. może się rozpocząć odrębnie dla każdego z tych roszczeń. Decyduje chwila, w której konkretny poszkodowany dowiedział się o okolicznościach wymienionych w ustawie. Po drugie, szkoda wynika tutaj z faktu śmierci osoby bliskiej. Chodzi więc o ustalenie dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o śmierci osoby bliskiej oraz o okolicznościach uzasadniających jego roszczenie. Od tej chwili rozpoczyna biec termin 3-letniego przedawnienia.

Bieg przedawnienia rozpoczyna się — jak wiadomo — dopiero od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Może się zdarzyć, że osoba ta nie jest identyczna z bezpośrednim sprawcą szkody. Charakterystyczny przykład stanowi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. Jak wiadomo, posiadacz pojazdu mechanicznego ponosi odpowiedzialność za szkodę (art. 436 k.c.), choć kierowca był nieupoważniony lub nie można przypisać mu winy. Przedawnienie nie rozpoczyna się więc, dopóki poszkodowany nie dowiedział się, kto jest posiadaczem pojazdu mechanicznego. Poszkodowany musi dysponować danymi faktycznymi, pozwalającymi na zidentyfikowanie tej osoby. Nie wystarczają same domysły czy przypuszczenia. Z drugiej strony bez znaczenia jest błędne przeświadczenie poszkodowanego, że dana osoba nie ponosi odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę.

Orzeczenie SN z dnia 13.XI.1945 r. (OSN 1945—46, poz. 24) trafnie podkreśla, że uzyskanie wiadomości o osobie obowiązanej do odszkodowania musi być o tyle dokładne, żeby wystarczało do wniesienia pozwu przeciwko niej. Zdaniem moim, Sąd Najwyższy idzie jednak w tym orzeczeniu zbyt daleko, wymagając ustalenia „nie tylko nazwiska i imienia, ale również dokładnego adresu zobowiązanego do

⁸ Wydaje się, że w piśmiennictwie polskim zwyciężył ostatecznie pogląd o odszkodowawczym charakterze omawianych roszczeń. Por. zwłaszcza S. G a r l i c k i, op. cit., s. 424.

odszkodowania oraz okoliczności, że jest on rzeczywiście właścicielem samochodu, którego ruch spowodował szkodę". Stanowisko takie jest zbyt łagodne wobec poszkodowanego. Wobec zmian w unormowaniu odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną ruchem pojazdów mechanicznych musimy dokonać tutaj pewnych uproszczeń⁹. W zasadzie wystarczy ustalenie numeru rejestracyjnego pojazdu mechanicznego, chyba że okoliczności szczególne nie pozwalają na wniesienie pozwu przeciw posiadaczowi czy zakładowi ubezpieczeń.

Jeżeli kilka osób ponosi odpowiedzialność za szkodę (art. 441 k.c.), poszkodowany może dowiedzieć się w innym dniu o każdej z nich. Jego roszczenia odszkodowawcze przedawniają się wtedy niezależnie od siebie. Podobne zasady należy stosować, jeżeli ustawa obciąża odpowiedzialnością dwie osoby po kolei (np. art. 427 i 428 k.c.).

2. Wykładnia art. 442 § 1 zd. 2 k.c. nie nastrocza większych trudności, jeżeli szkoda ujawniła się wkrótce po zdarzeniu wywołującym uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia. Termin 10-letni biegnie od tego wydarzenia (*a tempore facti*) bez względu na to, czy i kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie oraz o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Przypuśćmy, że poszkodowany dowiedział się o tych okolicznościach dopiero po upływie 8 lat od dnia, w którym nastąpiło dane zdarzenie. Pozostaje mu jedynie okres 2 lat do wytoczenia powództwa o naprawienie szkody. W piśmiennictwie polskim¹⁰ podkreślano wielokrotnie motywy legislacyjne przemawiające za takim rozwiązaniem: stan niepewności i napięcia nie może trwać w nieskończoność; w miarę upływu czasu rosną trudności dowodowe, które uniemożliwiają dłużnikowi prawidłową obronę, a sądowi ustalenie prawdy obiektywnej; doświadczenie wykazuje, że roszczenia pochodzące sprzed wielu lat są najczęściej nieuzasadnione itd. Trzeba zaznaczyć, że funkcje obu terminów przedawnienia z art. 442 § 1 k.c. uzupełniają się wzajemnie.

Sytuacja komplikuje się, jeżeli szkoda ujawniła się dopiero po znacznym upływie czasu od zdarzenia, które dotknęło poszkodowanego. W piśmiennictwie podaje się często przykład szkody popromiennej¹¹; wówczas przedawnienie 10-letnie rozpocznie swój bieg przed dniem wymagalności roszczenia odszkodowawczego. Osłabia to niewątpliwie skuteczność ochrony interesów poszkodowanego. Może się nawet zdarzyć, że bieg przedawnienia zakończy się przed dniem, w którym roszczenie stało się wymagalne.

Opierając się na wyraźnym brzmieniu ustawy, dawna judykatura zajmowała w tej sprawie dość jednoznaczne stanowisko. Uważała mianowicie, że termin 10-letni biegnie od dnia, w którym nastąpiło działanie czy zaniechanie osoby ponoszącej odpowiedzialność¹². Rozwiązanie to występuje szczególnie jasno przy odpowiedzialności na zasadzie winy.

⁹ Analiza przepisów rozporządzenia z dnia 24.IV.1968 r. w sprawie obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych (Dz. U. Nr 15, poz. 89) nie mieści się w ramach niniejszych rozważań. Ograniczę się do przypomnienia, że zgodnie z § 18 rozporządzenia poszkodowany może bezpośrednio wystąpić z roszczeniem przeciw zakładowi ubezpieczeń. Co do prekluzji roszczeń odszkodowawczych względem PZU — por. orzeczenie SN z dnia 12.X.1967 r. (PiP nr 10/1968, s. 661 z glosą W. Warkalły).

¹⁰ Por. przykładowo A. Szpunar: Nadużycie prawa w dziedzinie przedawnienia, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” nr 4/1969, s. 43.

¹¹ Por. B. Lewaszkiewicz - Petrykowska: Odpowiedzialność cywilna za szkody powstałe w związku z użyciem energii jądrowej, PiP nr 10/1967, s. 531. Autorka przeprowadza szczegółową klasyfikację szkód jądrowych.

¹² Por. powołaną w przypisie 3 uchwałę składu siedmiu sędziów SN z dnia 11.II.1963 r. Uchwała zajmowała się wprawdzie innym zagadnieniem, ale odpowiedź wynika pośrednio z rozważań Sądu Najwyższego.

Przytoczone stanowisko można uznać za panujące w doktrynie. Uzasadnił je M. Lisiewski, analizując terminy do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych¹³. Pogląd ten akceptuje większość autorów (S. Garlicki¹⁴, K. Piasecki¹⁵, A. Szpunar¹⁶). Ponieważ nie chodzi tutaj o retrospekcję, więc mniejsza o porównanie w szczegółach wypowiedzi przedstawicieli piśmiennictwa. Argumentacja zwolenników naszkicowanego zapatrywania przebiega różnymi drogami. Wszyscy jednak opierają się głównie na wyraźnym brzmieniu ustawy, która przecięła spory na ten temat. Ustawodawca unormował to zagadnienie, przechodząc do porządku dziennego nad wysuniętymi w tym zakresie zastrzeżeniami. Dlatego przepis art. 442 § 1 zd. 2 k.c. jest wyjątkiem od ogólnej zasady, według której bieg przedawnienia rozpoczyna się dopiero od dnia wymagalności roszczenia (obecnie art. 120 k.c.).

W orzecznictwie pojawił się jednak drugi nurt, którego znaczenia nie należy umniejszać. Mianowicie w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 17.VI.1963 r.¹⁷ został wyrażony pogląd, według którego wykładnia wiążąca początek biegu przedawnienia 10-letniego z datą popełnienia czynu niedozwolonego „byłaby nierealna i jest nie do przyjęcia”. Prowadziłaby bowiem niejednokrotnie do tego wyniku, że „bieg przedawnienia upłynąłby wcześniej, zanim powstała szkoda”. Uchwała z dnia 17.VI.1963 r. zajmowała się sprawą renty małoletniego z tytułu utraty przez niego zdolności do pracy zarobkowej lub zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość. Sąd Najwyższy ustalił, że jeżeli dana osoba nie była zdolna do pracy zarobkowej w chwili orzeczenia o żądaniu renty, to nie może ona dochodzić swego roszczenia, jako przedwczesnego. Głównym argumentem było stwierdzenie, że taka osoba nie poniosła jeszcze szkody. W konkluzji Sąd Najwyższy podkreślił, że przepis o dziesięcioletnim terminie przedawnienia nie może być uważany za wyjątek od zasady wyrażonej w art. 120 k.c. co do przesłanki wymagalności roszczenia. Wynika z tego, że przedawnienie rozpoczyna się dopiero od daty, w której poszkodowany małoletni uzyskał roszczenie o rentę.

Zapatrywanie to było bronione w niektórych wypowiedziach piśmiennictwa. Wyszukano zresztą dodatkowe argumenty mające przemawiać za proponowanym rozwiązaniem¹⁸. W istocie rzeczy chodziło o zniwelowanie ujemnych następstw dla poszkodowanego, związanych z określeniem przez ustawę początku biegu 10-letniego przedawnienia.

Wątpliwości te przecięła ostatecznie uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 12.II.1969 r.¹⁹, która została wydana na tle dość skomplikowanego stanu faktycznego. Przyczyną zgonu miała być choroba zawodowa (pylica), wynikała wskutek nieprzestrzegania przez zakład pracy przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia pracowników. Z powodztwem o zadośćuczynienie wystąpiła wdowa po zmar-

¹³ Glosa do orzeczenia SN z dnia 11.VII.1959 r. (OSPika 1960, poz. 265).

¹⁴ Op. cit., s. 494. Trzeba zaznaczyć, że poglądy tego autora ulegały pewnym modyfikacjom, które nie wpływały jednak na zasadnicze stanowisko w tej materii.

¹⁵ Op. cit., s. 32. Autor podkreślał, że termin 10 lat jest dostatecznie długi, aby mogły się w nim ujawnić wszystkie ujemne następstwa czynu.

¹⁶ A. Szpunar: Roszczenie małoletniego o rentę wypadkową, NP nr 4/1968, s. 536.

¹⁷ OSPika 1965, poz. 196 z częściowo krytyczną glosą A. Szpunara.

¹⁸ Por. Z. Policzkie wicz - Zawadzka: Powstanie szkody a bieg 10-letniego przedawnienia z art. 442 k.c., NP nr 7-8/1966, s. 927. Niepodobna zgodzić się z twierdzeniem autorki, jakoby art. 442 k.c. normował jedynie przedawnienie roszczeń, jeżeli szkoda powstała jednocześnie z działaniem sprawcy. Nie wolno imputować ustawodawcy, że nie unormował zagadnienia przedawnienia roszczeń o naprawienie szkód, które ujawniły się dopiero później. Wbrew twierdzeniom autorki uważam, że nie zachodzi tutaj luka.

¹⁹ OSNCP 1969, poz. 150. Por. glosę Garlickiego do tej uchwały (PiP nr 5/1970, s. 813). Glosator nie zgłasza poważniejszych zastrzeżeń wobec ustalonych zasad prawnych, ale w wielu punktach krytykuje dość ostro argumenty przytoczone przez Sąd Najwyższy.

łym. Trzeba zaznaczyć, że główny zrąb argumentacji Sądu Najwyższego zachowuje walor co do wszystkich roszczeń dotyczących szkody na osobie. Uchwała z dnia 12.II.1969 r. została wydana pod rządem dawnego prawa i jest dostosowana do jego przepisów. Ponieważ zachowuje ona swą aktualność na gruncie nowego prawa, można wprowadzić jego postanowienia do treści uchwały. Pierwsza zasada prawna potwierdza znane tezy co do początku biegu 3-letniego przedawnienia. Natomiast druga zasada prawna głosi, że wierzytelność o odszkodowanie na rzecz najbliższych członków rodziny zmarłego przedawnia się w każdym razie z upływem lat dziesięciu od dnia ustania działania (zaniechania) wyrządzającego szkodę przez uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia pracownika — niezależnie od daty jego śmierci. Oznacza to, że przepis art. 442 § 1 zd. 2 k.c. stanowi wyjątek od ogólnej zasady art. 120 k.c., według której konieczną przesłanką rozpoczęcia biegu przedawnienia jest wymagalność roszczenia.

Przytoczone zasady prawne są niewątpliwie słuszne i zasługują na aprobatę. Należy je odpowiednio stosować do wszystkich roszczeń odszkodowawczych, jeżeli szkoda na osobie powstała dopiero w pewien czas po zdarzeniu będącym źródłem zobowiązania. Przejdźmy do omówienia najważniejszych argumentów wysuniętych w starannie umotywowanym uzasadnieniu uchwały.

Wypada stwierdzić, że mamy do czynienia raczej z nadmiarem niż z niedostatkiem argumentów przytaczanych na poparcie tez uchwały. Rozstrzygające znaczenie należy przypisać wykładni językowej i celowościowej. Ustawa stanowi, że „w każdym wypadku” roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Wola ustawodawcy jest więc wyraźna i w myśl starej zasady *lege non distinguente nec nostrum est distinguere* wiąże nas przy wykładni. Łatwo zresztą dostrzec motywy legislacyjne przemawiające za taką rozkładnią. Sąd Najwyższy słusznie podkreślił w uzasadnieniu uchwały, że „ze względu na porządek prawny, który jest zainteresowany w możliwie szybkiej likwidacji konfliktów prawnych”, biegnie równoległe 10-letni termin przedawnienia od zdarzenia wyrządzającego szkodę²⁰. Początek biegu „tego dłuższego terminu jest uniezależniony od wymagalności roszczenia”.

Sąd Najwyższy stara się jednocześnie odeprzeć zarzuty wysunięte przeciw takiemu rozwiązaniu, a streszczające się w tezie, że dopóki wierzytelność nie istnieje, nie może ona ulec przedawnieniu. W uchwale z dnia 12.II.1969 r. czytamy, że w danym kontekście ustawowym termin „wierzytelność” nie oznacza roszczenia uzasadnionego w świetle prawa materialnego. Chodzi tutaj po prostu o żądanie naprawienia szkody, zarówno uzasadnione, jak i bezpodstawne. Zastosowanie przepisu o przedawnieniu stoi na przeszkodzie merytorycznej ocenie takiego żądania. Jak to wykazał S. Garlicki²¹, naszkicowane rozumowanie nie jest przekonywujące. Również przepis art. 120 k.c. dotyczy przedawnienia wszelkich roszczeń, a zatem także tych, które przy merytorycznej ocenie mogą się okazać bezpodstawne. Ustawa tej kwestii zupełnie nie przesądza.

Zdaniem moim, za stanowiskiem uchwały przemawiają dwa dodatkowe argumenty. Pierwszy z nich streszcza się w stwierdzeniu, że nie należy identyfikować powstania roszczenia oraz jego wymagalności. Ustawa przeprowadza to rozróżnienie co do wierzytelności (por. art. 455 i 476 zd. 1 k.c.). Podobnie przedstawia się sprawa w omawianej obecnie dziedzinie. Roszczenie o naprawienie szkody powstaje z chwilą jej wyrządzenia. Zgodnie z art. 442 § 1 zd. 1 k.c. staje się ono w pełni wy-

²⁰ Warto zaznaczyć, że już Uzasadnienie do k.z. (Warszawa 1936, s. 451) tłumaczyło zastosowanie tutaj normalnego terminu „publiczno-prawnym celem przedawnienia”.

²¹ Por. głoszę tego autora powołaną w przypisie 19.

magalne dopiero w dniu, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Drugi argument nawiązuje do zasad rządzących przedawnieniem w prawie polskim. Otóż odpowiedzialność cywilna nie powinna trwać przez nie oznaczony bliżej czas. Stanowisko ustawodawcy polskiego w tej materii jest niedwuznaczne i dlatego w art. 442 § 1 k.c. zostały przewidziane dwa terminy przedawnienia: ruchomy i sztywny. Także z tego powodu nie należy za wszelką cenę dążyć do przesuwania terminów przedawnienia.

Zastosujmy ustalone w ten sposób zasady do roszczenia o rentę odszkodowawczą. W niniejszych rozważaniach nie mogę szczegółowo analizować sprawy renty na rzecz małoletniego, który w chwili wypadku nie był zdolny do pracy zarobkowej. Jest to zagadnienie bardzo złożone, nic więc dziwnego, że poglądy nauki i orzecznictwa na ten temat są dość rozbieżne²². Ograniczę się do zgłoszenia dwóch uwag, mających z konieczności charakter dyskusyjny.

Trzeba przede wszystkim pamiętać, że poszkodowanemu dziecku może być przyznana renta z powodu zwiększenia się jego potrzeb lub zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość. Dopuszczalne jest także zasądzenie z tego tytułu renty tymczasowej (art. 444 § 3 k.c.). Problem przedawnienia roszczenia traci w tych wypadkach na ostrości. Natomiast bardzo sporna jest sprawa przyznania takiemu małoletniemu renty z powodu utraty zdolności do pracy zarobkowej. W świetle dotychczasowych wywodów nie może się ostać teza powołanej już uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 17.VI.1963 r., jakoby roszczeniom małoletniego nie zagrażał upływ któregokolwiek z ustawowych terminów przedawnienia. Nie ulega bowiem wątpliwości, że po upływie 10 lat od zdarzenia wyrządzającego szkodę roszczenie małoletniego ulegnie przedawnieniu. Wiąże się z tym uwaga druga. Otóż judykatura słusznie stara się zabezpieczyć interesy poszkodowanego, któremu na razie nie może być przyznana renta. Wielokrotnie powoływana tu uchwała z dnia 17.VI.1963 r. głosi, że oddalając powództwo o rentę, sąd ma obowiązek ustalenia wyrokiem odpowiedzialności pozwanego za ewentualną szkodę, jaka może powstać w przyszłości. Natomiast w uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 17.IV.1970 r.²³ została sformułowana zasada prawna, według której zasądzenie określonego świadczenia nie wyłącza jednoczesnego ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia. Warto zaznaczyć, że zgodnie z art. 123 § 1 k.c. pozew o ustalenie przerywa bieg przedawnienia.

Mniej trudności napotykamy przy ocenie roszczenia osoby pełnoletniej, jeżeli szkoda ujawniła się dopiero w pewien czas po danym zdarzeniu. Ujemnym skutkiem może zapobiec wytoczenie powództwa o ustalenie, że pozwany ponosi odpowiedzialność za szkodę, jaka się ujawni w przyszłości²⁴. Trzeba zresztą zaznaczyć, że prawo polskie jest bardzo liberalne w zakresie unormowania przerwania biegu przedawnienia. Roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym jest tutaj wyraźnie uprzywilejowane (wynika to z art. 321 § 2 k.p.c.). Dlatego zachowała swą aktualność uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 16.V.1960 r. (OSPIKA 1961, poz. 157), według której „wniesienie powództwa o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przerywa bieg przedawnienia

²² Z ostatnich wypowiedzi na ten temat — por. S. G a r l i c k i: *Odpowiedzialność cywilna*, op. cit., s. 420.

²³ OSNCP 1970, poz. 217. Sprawa jest np. aktualna, jeżeli na rzecz dziecka zostało zasądzone zadośćuczynienie za doznaną krzywdę. Omawiam tylko tę część uchwały, która wiąże się z tokiem niniejszych rozważań.

²⁴ Por. S. R e j m a n: *Zastosowanie art. 3 k.p.c. w sprawach o odszkodowanie za skutki wypadku*, „Palestra” nr 1/1964, s. 16.

roszczeń nawet nie ujawnionych w żądaniu pozwu, jeżeli twierdzenia faktyczne pozwu obejmują istotne elementy usprawiedliwiające roszczenie". W razie wniesienia powództwa odszkodowawczego (np. ce do zadośćuczynienia) następuje więc z reguły przerwa przedawnienia co do roszczenia o rentę²⁵.

Przejdźmy do omówienia roszczeń osób bliskich (art. 446 § 2 k.c.). Zgodnie z uchwałą z dnia 12.II.1969 r. termin 10-letni biegnie od ustania działania (czy zaniechania) wyrządzającego szkodę w postaci uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, niezależnie od daty śmierci osoby bezpośrednio poszkodowanej. Może się zdarzyć, że śmierć nastąpiła dopiero po kilku latach od chwili zdarzenia wywołującego uszkodzenia ciała lub rozstrój zdrowia. Jak to zaznaczył S. Garlicki²⁶, osoby bliskie są wtedy narażone na przedawnienie ich roszczeń. Autor podkreśla jednak słusznie, że trudno dopatrzeć się normalnego związku przyczynowego między dozną szkodą a śmiercią, która nastąpiła w wiele lat po tym zdarzeniu.

3. Zagadnienia związane z wykładnią art. 442 § 2 k.c. nastrożają w praktyce liczne trudności. Takie kwestie, jak ustalenie przesłanek zastosowania tego przepisu, znaczenie wyroku karnego, określenie uprawnień sądu cywilnego, stanowią przedmiot kontrowersji w orzecznictwie i doktrynie. Ich przedstawienie nie należy do zakresu niniejszych rozważań. Możemy bardzo skrótowo potraktować tę złożoną problematykę, ponieważ roszczenia o rentę odszkodowawczą nie wykazują w tym zakresie cech odrębnych. Warto jednak wspomnieć o dwóch kwestiach mających dużą doniosłość praktyczną.

Po pierwsze, panujący pogląd w nauce i orzecznictwie²⁷ przyjmuje, że jeżeli w postępowaniu karnym nie zapadł wyrok skazujący za popełnienie przestępstwa, to sąd cywilny może samodzielnie ustalić, czy dany czyn niedozwolony stanowi zbrodnię lub występki. Naturalnie, o kwalifikacji tej decydują przepisy prawa karnego (art. 5 i 6 k.k.). Za takim rozwiązaniem przemawia bardzo prosty argument. Przepis art. 442 § 2 k.c. przewiduje 10-letnie przedawnienie dla każdego czynu niedozwolonego, który zawiera przedmiotowe i podmiotowe znamiona zbrodni lub występku. Nie uzależnia natomiast stosowania tego terminu przedawnienia od skazania sprawcy szkody za zbrodnię lub występki. Z tego punktu widzenia jest rzeczą obojętną, czy zapadł wyrok uniewinniający sądu karnego, czy też zostało wydane orzeczenie o umorzeniu postępowania.

Po drugie, przepis art. 442 § 2 k.c. dotyczy nie tylko odpowiedzialności sprawcy za czyn własny. Ma on zastosowanie także do odpowiedzialności osoby, która jest obowiązana do naprawienia szkody wyrządzonej cudzym czynem niedozwolonym, będącym zbrodnią lub występkiem²⁸. Pod tym względem przepis art. 442 § 2 k.c.

²⁵ Por. W. Siedlecki: Glosa do wyroku SN z dnia 16.I.1969 r., OSPiKA 1970, poz. 120. Pragnę zaznaczyć, że nie mógłbym się zgodzić z niektórymi tezami glosatora.

²⁶ S. Garlicki: Odpowiedzialność cywilna, op. cit., s. 495. Świadczy o tym najlepiej stan faktyczny, na którego tle została wydana wielokrotnie powoływana uchwała sądu siedmiu sędziów z dnia 12.II.1969 r. Mąż powódki przestał pracować w kopalni w 1951 r., a zmarł w 10 lat później.

²⁷ Por. przykładowo orzeczenie SN z dnia 10.IX.1953 r. (OSPiKA 1959, poz. 129), a zwłaszcza uchwałę sądu siedmiu sędziów SN z dnia 21.XI.1967 r. (OSNCP 1968, poz. 94). Uchwała ta dotyczy wypadków w zatrudnieniu, ale jej implikacje sięgają znacznie dalej. Por. także S. Garlicki: Odpowiedzialność cywilna, op. cit., s. 497.

²⁸ Por. zwłaszcza orzeczenie SN z dnia 29.X.1962 r. (OSNCP 1963, poz. 211), w którym nieprawidłowa jazda traktorzysty została uznana za występki. Sąd Najwyższy podkreślił, że jest rzeczą obojętną, czy występku dopuściła się osoba odpowiedzialna za czyn swego podwładnego. Por. także powołaną w poprzednim przypisie uchwałę sądu siedmiu sędziów SN z dnia 21.XI.1967 r., która chyba idzie zbyt daleko. Przyjmuje mianowicie, że imienne wskazanie sprawcy przestępstwa nie jest konieczne. Można zareplikować, że jeżeli sprawca pozostaje nieujawniony, niepodobna ustalić, czy ponosi on winę.

nie zawiera żadnego ograniczenia. Przykładowo można tutaj wymienić odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez podwładnego (art. 430 k.c.). Do zastosowania art. 442 § 2 k.c. wystarczy samo ustalenie, że szkoda wynika ze zbrodni lub występku. Nasuwa się refleksja ogólna, że szeroka wykładnia przepisu art. 442 § 2 k.c. zabezpiecza dość skutecznie interesy poszkodowanego.

4. Pozostaje do rozważenia sprawa istotna, która z niezrozumiałych powodów wywołała małe zainteresowanie w naszym piśmiennictwie. Chodzi mianowicie o odpowiedź na pytanie, jak kształtuje się przedawnienie poszczególnych rat renty odszkodowawczej. Zagadnienie to jest nad wyraz aktualne, ponieważ termin przedawnienia zaległych świadczeń okresowych został skrócony do 3 lat (art. 118 k.c.). Czy dotyczy to także roszczeń o poszczególne raty renty należnej poszkodowanemu?

Orzecznictwo w kwestii objętej tym pytaniem nie było jednolite. Wiele wyroków SN nie zostało dotychczas opublikowanych w całości i dlatego trudno powiedzieć coś stanowczego na ich temat. Z upływem czasu punkt ciężkości rozważań uległ zresztą przesunięciu. Ograniczę się więc do przytoczenia orzeczenia SN z dnia 19.V.1964 r. (OSPiKA 1966, poz. 6), wprowadzając do niego postanowienia nowego prawa. Otóż Sąd Najwyższy wywodzi, że powstanie po stronie osoby odpowiedzialnej za szkodę skonkretyzowanego obowiązku płacenia renty następuje dopiero z chwilą zawarcia umowy tej treści bądź uprawomocnienia się orzeczenia sądowego przyznającego odszkodowanie. Jest tak dlatego, że decyzja o przyznaniu takiej renty została poddana woli stron lub orzeczeniu sądowemu. Z tej zasadniczej tezy wynikają doniosłe konsekwencje praktyczne. Jeżeli obowiązek płacenia renty został w ten sposób ustalony, podlega on odpowiednim przepisom ustawy (art. 903—907 k.c.). Do takich tylko roszczeń rentowych ma zastosowanie przepis art. 118 k.c. o trzyletnim przedawnieniu. Dopóki zaś nie nastąpi ustalenie (w sposób wyżej wymieniony) obowiązku płacenia renty, do wszelkich roszczeń o wynagrodzenie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym mają zastosowanie terminy przedawnienia przewidziane w art. 442 k.c.

Tezy te wydają mi się bezwzględnie słuszne i dlatego nie mogę się zgodzić z zasadą prawną sformułowaną w uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 19.XI.1965 r. (OSNCP 1966, poz. 90), która zajęła w tej sprawie diametralnie odmienne stanowisko. Sąd Najwyższy wywodzi, że rozważania na temat odrębnych terminów dwóch rodzajów roszczeń (o rentę oraz o zaległe świadczenia okresowe z tego tytułu) nie utraciły aktualności także pod rządem nowego prawa. Wobec tego można wprowadzić postanowienia nowego prawa do treści uchwały. Otrzyma ona wtedy następującą szatę zewnętrzną: „Roszczenie o rentę określone w art. 444 § 2 i 3 oraz 446 § 2 k.c. przedawnia się z upływem lat 3 albo lat 10 (art. 442 k.c.), natomiast roszczenie o zaległe świadczenia okresowe tej renty przedawniają się z upływem lat 3 (art. 118 k.c.)”. Ażeby należycie zrozumieć sens uchwały, wystarczy podać prosty przykład²⁹. Przypuśćmy, że w 1960 r. poszkodowany doznał trwałej szkody majątkowej wskutek występkę osoby ponoszącej odpowiedzialność. Wystąpił on z powództwem o przyznanie renty w 1969 r., kiedy roszczenie to nie uległo jeszcze przedawnieniu. Będzie on mógł dochodzić zaległych rat z tytułu renty tylko za ostatnie 3 lata, ponieważ pozostałe uległy przedawnieniu. Już na pierwszy rzut oka widać, jak bardzo krzywdzące dla poszkodowanego jest stanowisko omawianej uchwały. Niezależnie od tego, zapatrywanie Sądu Najwyższego zdaje się wchodzić w kolizję z zasadami rządzącymi ustaleniem odszkodowania (w formie renty)

²⁹ Przykład ten przytacza S. G a r l i c k i (Odpowiedzialność cywilna, op. cit., s. 500).

w prawie polskim. Spróbujmy dokonać krytycznej analizy argumentów przytoczonych w uzasadnieniu uchwały.

Możemy pominąć pierwszą część wywodów Sądu Najwyższego, ponieważ nie wywołuje ona żadnych zastrzeżeń. Jest rzeczą bezsporną, że do roszczeń o rentę odszkodowawczą mają zastosowanie przepisy art. 442 k.c. o przedawnieniu. Pozostaje do rozważenia druga część uzasadnienia, która zajmuje się przedawnieniem roszczenia o zaległe świadczenia okresowe tej renty. Sąd Najwyższy podkreśla, że istotną cechą umowy o rentę jest okresowość świadczeń. Odpowiednie przepisy stosuje się także w wypadku, gdy renta wynika ze źródeł pozaumownych (art. 907 § 1 k.c.). Otóż każde prawo do renty charakteryzuje się tym, że wypływają z niego uprawnienia do pobierania świadczeń okresowych. Przyjąć należy, że wszystkie roszczenia o świadczenia okresowe podlegają przedawnieniu z art. 118 k.c., bez względu na ich źródło. Momentem centralnym w argumentacji Sądu Najwyższego jest teza, że wyrok uwzględniający powództwo o rentę ma charakter deklaracyjny. Nie stwarza on bowiem niczego nowego, lecz stwierdza jedynie prawny obowiązek świadczenia. Źródłem obowiązku płacenia renty nie jest więc orzeczenie sądowe, ale ustawa. Dlatego roszczenia o zaległe świadczenia okresowe tej renty ulegają przedawnieniu 3-letniemu. Za zaległe należy uznać te spośród świadczeń, które nie zostały jeszcze uiszczone. Nie jest natomiast niezbędne, aby odpowiednie świadczenia zostały już ustalone co do swej zasady i wysokości.

Zacznijmy od oczyszczenia przedpola. Trudno kwestionować rozróżnienie między prawem do renty odszkodowawczej a uprawnieniami do poszczególnych rat z tego tytułu. Gdy przedawni się samo roszczenie o rentę, jednocześnie wygasają uprawnienia o zaległe świadczenia okresowe. Z przepisu art. 125 § 1 zd. 2 k.c. wynika dalej, że jeżeli świadczenia okresowe zostały ustalone prawomocnym orzeczeniem sądu, to ulegają one przedawnieniu trzyletniemu. W tych punktach zgadzam się z uzasadnieniem omawianej uchwały.

Zupełnie innym zagadnieniem jest sprawa świadczeń z tytułu renty, które jeszcze nie zostały ustalone przez sąd. Otóż trzeba podkreślić z całym naciskiem, że roszczenie o rentę ma charakter jednolity. Jedynie terminy płatności poszczególnych rat są przesunięte w czasie. Nie można więc rozбивać roszczenia o rentę na poszczególne jego części składowe. Pamiętajmy dalej, że sąd ma w tej dziedzinie daleko idące uprawnienia. Może np. przyznać zamiast renty jednorazowe odszkodowanie (art. 447 k.c.). Nic też dziwnego, że tradycyjnie wymienia się orzeczenie sądowe jako jedno ze źródeł płacenia renty³⁰. Wynika z tego, że dopóki odpowiednie świadczenia nie zostały ustalone przez sąd, wierzyciel nie może dochodzić ich odrębnie.

W dotychczasowych wywodach ustaliliśmy, że z chwilą określoną w przepisie art. 442 k.c. roszczenie o rentę odszkodowawczą staje się wymagalne. Nie można zatem obchodzić tego przepisu w drodze powoływania się na przedawnienie poszczególnych rat tej renty. Wykładnia taka nie znajduje uzasadnienia w przepisach ustawy (por. art. 120 k.c.). Dlatego zdecydowany sprzeciw budzi teza omawianej uchwały, jakoby roszczenia o zaległe świadczenia okresowe z tytułu renty ulegały odrębnemu, znacznie krótszemu przedawnieniu.

³⁰ Por. R. Longchamps: *Zobowiązania*, III wyd., Poznań 1948, s. 49.